



**Ks. EDWARD  
SIENKIEWICZ**

redaktor wydania

Polska ma w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej długą linię brzegową i kilka liczących się portów. Ale polscy rybacy nie są zadowoleni ani ze swojej pracy, ani z zarobków – coraz częściej zagląda im w oczy widmo bezrobocia. W dzisiejszym numerze piszemy, dlaczego tak się dzieje i co należy zrobić, żeby interesy polskich rybaków nie były lekceważone przez urzędników. Zapraszam do lektury. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O jubileuszu 150-LECIA KOŚCIOŁA W LEŻENICY
- ERAZM VON MANTEUFFEL – ostatni biskup kamieński
- Kolejny ODCINEK Z CYKLU KS. PROF. LECHA BOŃCZA-BYSTRZYCKIEGO „Historia Kościoła koszalińsko-kołobrzesciego”

### Przemienienie

## Warto posłuchać

Od niedzieli 7 sierpnia do czwartku 11 sierpnia w diecezji koncertować będzie zespół „Przemienienie” z Katowic.

Jak już informowaliśmy, zespół da koncerty w Szczecinku (w niedzielę o godz. 13.30 w kościele Mariackim i o godz. 19.45 w kościele św. Rozalii, w poniedziałek o godz. 19.00 w kościele Ducha Świętego) i w Pile (we wtorek i środę o godz. 19.00 w kościele św. Stanisława Kostki, w czwartek o godz. 18.30 w kościele Świętej Rodziny). „Przemienienie” to zespół wokalnie-instrumentalny z parafii św. Michała w Katowicach. Od kilkunastu lat jego członkowie organizują wspólne wakacje, łącząc wypoczynek z ewangelizacją przez koncerty piosenki religijnej. Do diecezji koszalińsko-kołobrzesciej zawiatają już po raz drugi – przed osiemnastu laty właśnie tutaj po raz pierwszy spędzili wspólne wakacje. Kierownikiem zespołu jest Wiesław Świdorski. **TR**

### Kierowcy ze św. Krzysztofem

## Odpust w Szwecji



ADAM GUZOWSKI

W poniedziałek 25 lipca – w dniu świętych Jakuba i Krzysztofa – w Szwecji koło Wałcza odbył się coroczny odpust parafialny.

Św. Krzysztof jest uznawany za patrona wszystkich podróżujących. Dzisiaj szczególnie upodobał go sobie kierowcy. Panuje przekonanie, że spojrzenie z samego rana na jego wizerunek uchroni przed niebezpieczeństwem w ciągu całego dnia. W parafii św. Jakuba w Szwecji Mszę św.

odpustową odprawił ks. Józef Słowik, kustosz sanktuarium w Skrzatuszu. W uroczystościach uczestniczył ks. Romuald Kunicki, dziekan wałecki, i oczywiście ks. Ryszard Dawidowski, proboszcz parafii. Na zakończenie uroczystości ks. J. Słowik poświęcił kilkadziesiąt samochodów należących do mieszkańców wsi oraz przebywających na letnim wypoczynku wczasowiczów. **ERA**

**Ks. Józef Słowik  
poświęcił  
samochody**

## BEZPIECZNY PRZEJAZD



KRZYSZTOF DĘGA

W sobotę 6 sierpnia, pod hasłem „Nie zabijaj!”, odbędzie się marsz solidarności z ofiarami wypadków drogowych, w ramach dorocznej pielgrzymki trzeźwości na Górę Chełmską. W ubiegłym roku w ponad 51 tys. wypadków zginęło 5 712 osób. Wielu straciło życie na przejazdach kolejowych. Dlatego policja postanowiła zorganizować akcję „Bezpieczny przejazd zależy od Ciebie”. Akcję poparł i czynnie włączył się w nią kierowca rajdowy Krzysztof Hołowczyc. Teraz przed niebezpiecznymi przejazdami kolejowymi powstają tablice z hasłem akcji, a w radiu i telewizji emitowane są filmy reklamowe o takiej samej treści. Organizatorzy akcji mają nadzieję, że w ten sposób przyczynią się do zmniejszenia liczby wypadków na przejazdach kolejowych.

**Nowo ustawiona  
tablica  
na przejeździe  
kolejowym  
w Pile**

**KRZYSZTOF DĘGA**

## Pedał z gazu!



**PIŁA.** Choć policja przez cały czas ostrzega kierowców przed nadmierną prędkością, wielu z nich to lekceważy. Efekty są opłakane. Główną przyczyną wypadków wciąż jest nadmierna prędkość oraz jazda pod wpły-

wem alkoholu. Także księży w czasie letnich Mszy św. zwracają się z apelem do kierowców zachowanie zdrowego rozsądku. W lecie najczęściej wypadków zdarza się podczas zmiany turnusu. Nasz reporter był świadkiem wypadku w Pile. Kierowca audi nie dostosował prędkości do warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem i doprowadził do dachowania przyczepy kempingowej.

## Górka magnetyczna

**POWIAT WAŁECKI** ma niespotykaną atrakcję turystyczną. To górka magnetyczna, położona 10 kilometrów od Wałcza, między wsiami Strączno i Rutwica. Przedmioty zamiast staczać się w dół – bez żadnej pomocy, wtaczają się pod górę; samochody bez włączonego silnika same podjeżdżają

pod górę; rowerem łatwiej jechać pod górę, niż w dół. Prawdopodobnie miejsce występowania anomalii magnetycznych jest jedyne w Polsce. Najbliżej takie zjawisko można zaobserwować we Włoszech. Naukowcy, mimo podejmowanych prób, nie potrafili wytłumaczyć zjawiska.

## Parsęta 2005



KRZYSZTOF DEGA

Zdjęcie z ubiegłorocznego spływu Parsętą

**KARLINO.** Trwa IV Międzynarodowy Spływ Kajakowy „Parsęta 2005” organizowany przez karliński oddział PTTK. Amatorzy kajakowania spłyną piękną trasą, podzieloną na trzy

etapy: Białogórzyno–Karlino (26 km), Karlino–Pustary (30 km) i Pustary–Kołobrzeg (18 km). Spływ rozpoczął się w czwartek 4 sierpnia, a zakończy w niedzielę 7 sierpnia.

## Proinwestycyjny Słupsk

**SŁUPSK.** Rada Miejska podjęła uchwałę, która ma zachęcić inwestorów do otwierania nowych przedsiębiorstw w mieście, a właścicieli firm do tworzenia nowych miejsc pracy. Uchwała zwalnia od podatku od nieruchomości nowo wybudowane i nowo nabyte budynki oraz związane

z nimi grunty zajęte na prowadzenie działalności gospodarczej. Zwolnienie będzie obowiązywało przez rok w przypadku utworzenia co najmniej 10 miejsc pracy, trzy lata (co najmniej 30 miejsc pracy), pięć lat (co najmniej 50 miejsc pracy) i siedem lat (co najmniej 70 miejsc pracy).

## Festiwal Hanzeatycki



Goleniów w XVII wieku (wg mapy winiety Lubinusa z 1618 r.)

**GOLENIÓW.** W mieście rozпочął się I Festiwal Hanzeatycki. Organizatorzy przewidują, że w imprezie weźmie udział ponad 50 tysięcy gości z Polski i zagranicy. Koncerty odbywają się na czterech scenach, placach, skwerach i ulicach. W przeddzień rozpoczęcia festiwalu w mieście trwały pra-

ce remontowe i porządkowe. Mieszkańcy dziwią się, że tak wiele można zrobić naraz i przypominają czasy, kiedy „malowano trawę na zielono”. Na festiwal i przygotowania do niego gmina wydała ponad 115 tysięcy złotych. Resztę, czyli ponad 200 tysięcy, dali sponsorzy i Unia Europejska.

## Więżniowie pracują

**GRZMIĄCA.** Podpisano umowę z jednym z zakładów karnych, która przewiduje nieodpłatną pracę czterdziestu więźniów na rzecz gminy. Przez dwa wakacyjne miesiące skazani w ramach resocjalizacji malują pomieszczenia Gimnazjum Publicznego w Grzmiącej, na-

prawiają nawierzchnię boiska sportowego, remontują stary mur w Lubogoszczy, czyszczą pobocza dróg. W dalszej kolejności planowane są roboty melioracyjne w Mieszalkach, położenie chodnika w Przystawach oraz doraźne remonty dróg gminnych.

## Śmietnik na plaży

**KOŁOBRZEG.** O tym, że niełatwo jest połączyć funkcję nadmorskiego kurortu z miejscem letniego wypoczynku dla młodzieży powoli przekonują się kołobrzeżanie. Wielki śmietnik przypominała kołobrzaska plaża (na zdjęciu), najpierw po imprezie na przywitanie lata, a ostatnio po trzydniowych występach zespołów techno. Sprzątanie trwało kilka dni. Fani muzy-

ki pozostawili po sobie sterty butelek, puszek, plastikowych opakowań i innych nieczystości. Plaża od mola do latarni stała się jednym wielkim koczowiskiem i pijalnią piwa, a park w okolicy pomnika Zaślubin z Morzem – ubikacją. Mniej zachwyceni bałaganem są kuracjusze i kołobrzeżanie, przyzwyczajeni do codziennych spacerów brzegiem morza.



PRZEMYSŁAW GRYN

Dla tych, którzy nie wyjadą do Kolonii

# Spotkanie Młodych w... Koszalinie

Po raz pierwszy w Koszalinie odbędzie się Spotkanie Młodych organizowane przez Wspólnotę Emmanuel.

W tym roku będzie ono miało szczególny charakter, gdyż stanowi odpowiedź na prośbę Papieża, by jak najwięcej młodych ludzi przygotowało się i wzięło udział w Światowych Dniach Młodzieży w Kolonii. Dla osób z regionu koszalińskiego i całej diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej, które z różnych powodów nie mogą pojechać do Kolonii, pragniemy zaproponować udział w Spotkaniu Młodych w Koszalinie.

W tym roku z inspiracji biskupa ordynariusza koszalińsko-kołobrzesckiego Kazimierza Nycza organizujemy podobne spotkanie w naszym regionie. Bp Kazimierz Nycz objął patronat honorowy nad tym spotkaniem i wspiera nas, widząc w tym spotkaniu szansę rozwoju w kierunku wartości dla młodych z naszego regionu.

## Zapraszamy

Wspólnota Emmanuel zaprasza młodych diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej na

SPOTKANIE MŁODYCH W ŁĄCZNOŚCI Z KOLONIĄ I OJCEM ŚWIĘTYM BENEDIKTEM XVI.

Patronat honorowy nad Spotkaniem Młodych obejmuje ksiądz biskup Kazimierz Nycz.

Spotkanie Młodych rozpoczniemy W SOBOTĘ 20 SIERPNIĄ O GODZ. 11.00 NA GÓRZE CHEŁMSKIEJ POD KOSZALINEM, A ZAKOŃCZYMY PRZED PÓŁNOCĄ POD POMNIKIEM JANA PAWŁA II PRZY KATEDRZE.

W programie Spotkania Młodych: radosna modlitwa uwielbienia, konferencje, koncert, Msza św., adoracja, wieczór z Ojcem Świętym Benedyktem XVI (w łączności satelitarnej z Kolonią), zejście do miasta w Procesji Światła i zakończenie spotkania pod pomnikiem Jana Pawła II przy katedrze w Koszalinie.

Na Spotkanie Młodych dobrze zabrać ze sobą: prowiant (organizatorzy zapewniają gróchówkę i herbatę), świecę, parasol lub płaszcz przeciwdeszczowy, koc lub karimatę do siedzenia na trawie. Organizatorzy nie zapewniają noclegu.

Równocześnie zwracają się z serdeczną prośbą do księży o

umożliwienie uczestnictwa młodym z ich parafii (z ewentualnym noclegiem) we własnym zakresie.

Bardzo ułatwicie nam zorganizowanie Spotkania Młodych, jeśli zgłosicie swoje uczestnictwo (podajcie imię, nazwisko i parafię, a w przypadku grup zorganizowanych – liczbę chętnych i parafię) na adres: [koszalin@emmanuel.info.pl](mailto:koszalin@emmanuel.info.pl) lub telefonicznie (094) 34 06 302. Więcej informacji na stronie [www.spotkanie-młodych.koszalin.opoka.info](http://www.spotkanie-młodych.koszalin.opoka.info)

Opiekunem spotkania jest ks. Dariusz Jastrząb. W organizacji spotkania pomaga Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. W programie przewidziano dwie konferencje nawiązujące tematyką do Roku Eucharystii. Pierwszą konferencję o Eucharystii wygłosi ks. D. Jastrząb, drugą – o adoracji Najświętszego Sakramentu – wygłoszą świeccy: Katarzyna i Jan Matejkowie ze Wspólnoty Emmanuel. Jak podkreślają organizatorzy, ważne jest dla nich, że Spotkanie Młodych będzie miało swój ciąg dalszy po wakacjach – spotkania modlitewne w każ-

dy poniedziałek (począwszy od 3 października) o godzinie 20.00 w kościele św. Józefa obok katedry oraz 2 lub 3 weekendy młodzieżowe.

**KATARZYNA I JAN MATEJKOWIE**

## „EMMANUEL”

Jest katolickim stowarzyszeniem wiernych na prawie papieskim. Powstało we Francji w latach siedemdziesiątych, a od 1993 roku jest obecne także w Polsce. Stowarzyszenie EMMA-POL jest organizacją posiadającą w Polsce osobowość prawną i reprezentuje Wspólnotę EMMANUEL. Ma status organizacji non-profit.

Adres: Wspólnota „Emmanuel” ul. Barska 2, 02-315 Warszawa tel.fax: (0-22) 668 70 84; [www.emmanuel.info.pl](http://www.emmanuel.info.pl); e-mail: [emmanuel@emmanuel.info.pl](mailto:emmanuel@emmanuel.info.pl)

W Koszalinie wspólnota działa przy parafii katedralnej. Kontakt: Katarzyna Matejek (094) 34 06 302; e-mail: [koszalin@emmanuel.info.pl](mailto:koszalin@emmanuel.info.pl)

## Pielgrzymujemy na Górę Chełmską

# Do Matki Bożej

15 sierpnia, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, diecezjanie będą tłumnie pielgrzymować na Górę Chełmską.

Tak jak przed wiekami, tak i dziś 15 sierpnia to główna uroczystość odpustowa na Górze Chełmskiej, podczas której pielgrzymi oddają cześć Matce Bożej i mogą zyskać odpust. Do sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w dniu odpustu serdecznie zapraszamy pielgrzymów indywidualnych, ale także małżeństwa i całe rodzi-

ny. Oby jak najwięcej z nas chciało uczcić Maryję, która – jak powiedział 1 czerwca 1991 roku z tego miejsca Jan Paweł II – przez swoją „obecność i wstawiennictwo pomaga w wychowaniu nowego człowieka na chwałę i cześć Bożego Imienia”.

Tegorocznej Diecezjalnej Pielgrzymce Rodzin na Górę Chełmską 15 sierpnia przyświecać będzie hasło: „Rodzina zjednoczona w Eucharystii nadzieją życia społecznego”.

**SIOSTRY**  
z Góry Chełmskiej



ARCHIMUNION

Matka Boża Trzykroć Przedziwna

## Program pielgrzymki

- 10.00 – Różaniec święty
- 11.00 – Nabożeństwo ewangelizacyjne – Chór „Cantate Deo”
- 12.00 – Msza św. pod przewodnictwem bpa ordynariusza Kazimierza Nycza (w czasie Mszy św. tradycyjnie poświęcenie ziół)
- 14.00 – Festyn rodzinny i zabawy dla dzieci
- 16.00 – Nieszpory maryjne

Wszystkich pielgrzymów pragnących nawiedzić w dzień odpustu święte miejsce pątnicze serdecznie zapraszamy!

# Wszyscy ło

Ryba jest smaczna i zdrowa. W Polsce nie powinno jej brakować – w porównaniu z innymi krajami UE mamy bardzo długą linię brzegową i kilka liczących się portów. Ale **polscy rybacy nie są zadowoleni** ani ze swojej pracy, ani z zarobków – coraz częściej zagląda im w oczy widmo bezrobocia.

tekst  
**Ks. EDWARD  
SIENKIEWICZ**

**W**ielu przebywających nad morzem wczasowiczów i kuracjuszy chce spróbować ryb przyrządzanych w nadmorskich smażalniach – jak zapewniali właściciele – prosto z kutra. Coraz częściej dowiadujemy się też z różnych programów i ulotek o wartościach odżywczych ryb, czemu towarzyszy wzrost propozycji dań rybnych w najchętniej odwiedzanych restauracjach. Potrawy z ryb zdobią też stoły na uroczystych przyjęciach. Od kilku lat rosną również ceny ryb i przetworów. Co zatem dzieje się takiego, że od pewnego czasu słyszymy, że polscy rybacy



ZDJĘCIA PRZEMYSŁAW GRYN



mogą zablokować polskie porty na znak protestu? Czy rzeczywiście krzywdzą ich decyzje urzędników z Brukseli i Warszawy, którzy narzucają limity połowów w Bałtyku?

## W jedności siła

Jak na razie polscy rybacy są znacznie mniej skuteczni niż ich koledzy z drugiej strony Bałtyku. Nie potrafią – jak rybacy ze Szwecji i Danii – wymusić korzystnych dla siebie przepisów. Czy tylko dlatego, że Departament Rybołówstwa przy Ministerstwie Rolni-

U góry: **Praca bałtyckich rybaków należy do najcięższych i najbardziej niebezpiecznych**  
Na dole: **Rybacy są świadomi, że muszą się zorganizować w silną grupę interesu**

ctwa nie chcą się w Warszawie, a problemy rybaków pozostają nad morzem? Ale przecież nie chodzi o to, żeby wszystkie zajmujące się rybołówstwem instytucje były lokalizowane w porcie. Może wystarczyłoby, żeby urzędnicy państwowi, pracujący w tym resorcie, byli świadomi problemów, z którymi borykają się rybacy i choć od czasu do czasu spróbowali się wczuć w ich sytuację. Z tym jednak bywa różnie. Wprawdzie rybacy mieszkający nad brzegiem Bałtyku liczyli na jakiś przełom, kiedy dyrektorem departamentu

w obecnym rządzie został Grzegorz Łukasiewicz, młody człowiek, podobno kiedyś związany z rybołówstwem. Niestety, dawne związki dyrektora okazały się niewystarczające. Tymczasem rybacy zrzeszeni w pięciu lub sześciu związkach – jak mówi Jarosław Krasnowski, rybak z Ustki – częściej są podzieleni niż zgodni w swoich zabiegach i ciągle nie potrafią dopracować się federacji, która umożliwiłaby im skuteczniejsze działanie. Im bardziej podzieleni między sobą rybacy, tym lepsze samopoczucie urzędników departamentu.

## Miało być lepiej

Siedemnastometrowy kuter, na którym pracuje Jarosław Krasnowski, jest jednostką odziedziczoną po ojcu, który z pracy na morzu utrzymywał całą rodzinę. W tamtych czasach prywatni właściciele, do których należało 30 procent wszystkich kutrów i łodzi rybackich, zmuszani byli do przynależności do spółdzielni. Złowionych ryb nie można było samodzielnie sprzedawać. W okresie transformacji, podobnie jak pracownicy w innych gałęziach gospodarki i przedsiębiorstwach, rybacy uwierzyli, że już nikt do niczego nie będzie

ansa rozwoju?

# Wciąż więcej

ich zmuszał. Zwłaszcza że dość szybko ruszył proces przekazywania prywatnym właścicielom kutrów, ponieważ utrzymywanie ich w nowych warunkach okazało się zbyt kosztowne dla przedsiębiorstw rybackich. Największe i najstarsze jednostki miały być likwidowane, co – mimo przeznaczonego na ten cel funduszu – nie zostało dobrze przeprowadzone. Znacznie wcześniej, bo już od połowy lat 80. pojawiły się limity na odłów bałtyckich ryb. A Bałtyk nie należy do akwenów zasobnych – jest tutaj zaledwie kilka gatunków ryb: dorsz, łosoś, śledź i szprot. W znacznie mniejszych ilościach występuje flądra oraz – jeszcze rzadziej wpadający w sieci rybaków – torbut. Innym problemem jest brak dobrego systemu ochrony małych łodzi, odławiających ryby niedaleko brzegu. Takich rozwiązań dawno dopracowali się Szwedzi i Duńczycy. A większość ryb, które ludzie jedzą latem w smażalni, pochodzi z tych właśnie małych łodzi, wypływających w morze przy gorzej pogodzie.

## Duży może więcej

Po transformacji i po wejściu Polski do Unii Europejskiej dotknęły nas wszystkie problemy unijnej polityki rybackiej. Tym razem unijni urzędnicy, na podstawie niezrozumiałych dla rybaków ekspertyz, chcą wprowadzić limity. A limity, jak każde ograniczenia, źle działają na wolnych ludzi morza, odznaczających się dużym poczuciem odpowiedzialności za swój los. Zwłaszcza że i tym razem – o czym rybacy mówią otwarcie – chodzi o trudną do usprawiedliwienia „urawniłowkę”. Ekspertyzy oparte zostały na bardzo ogólnych danych, stanowiących wspólny mianownik dla większej liczby akwenów – Morza Północnego i Śród-

ziemnego, gdzie możliwości połowów są znacznie większe. Poza limitami UE próbuje narzucić rybakom również pewne ściśle określone techniki połowu, co – jak mówią – kłóci się z panującymi na Bałtyku warunkami i możliwościami. Urzędnicy z Brukseli chcą na przykład, żeby rybacy łowili tylko 5 dni w tygodniu, co przy częstych sztormach panujących na Bałtyku jest po prostu nierealne. Okazuje się jednak, że najsilniejszą presję wywierają starsi członkowie Unii – Szwedzi i Duńczycy, dysponujący dużymi i bardzo dobrze wyposażonymi jednostkami. Z polskimi rybakami nikt się specjalnie nie liczy. Potwierdza to choćby podzielenie przez UE Bałtyku na strefę wschodnią i zachodnią, z granicą przebiegającą na wysokości Bornholmu. Wschodnia, w której łowią także polscy rybacy, jest większa i dlatego wprowadzono w niej znacznie dłuższe przerwy w połowach. Poirytowani tym rybacy z Polski próbują przekonać urzędników, że ryby nie mają paszportów i trudno zmusić ławice do prze-

**Polska flota rybacka składa się zarówno z małych jednostek przybrzeżnych, jak i z dużych statków pelnomorskich**

pływania z jednej strefy do drugiej.

## Ryby na kartki

Limity na połowy spowodowane według tłumaczeń unijnych urzędników zmniejszaniem się ilości ryb w Bałtyku, dziwią samych rybaków. Tym bardziej że obliczenia te zostały przeprowadzone na podstawie wykazów złowionych ryb, na których nikt nie pisze, że złowił więcej ryb, niż pozwalają na to narzucone wcześniej limity. To stała praktyka – nie tylko polscy rybacy wpisują znacznie mniej ryb, niż w rzeczywistości odławiają. Istnieje rybacka szara strefa. Reakcją Brukseli na zgłaszane uwagi było wprowadzenie szczegółowych kontroli, które najczęściej przeprowadzano na najmniejszych jednostkach polskich, rzadziej zaś na wielkich specjalistycznych kutrach Duńczyków i Szwedów. Dochodzi do tego jeszcze fakt, że przyznawane wielkim jednostkom limity śledzia i szprota, którego nie odłowi się na mniejszych kutrach, są

praktycznie nie do przekroczenia. Mimo to właściele dużych kutrów występują jeszcze o prawo połowu dorsza, co wszystkim innym stawia w trudnej sytuacji. Niestety, częste kontrole nie wyeliminowały odłowu zbyt małego dorsza (powinno się odławiać 3–4-letnie). Małe natychmiast się filetuje i wykorzystuje w przetwórstwie. Tego nie robią prawdziwi rybacy – mówią właściciele uesteckich kutrów – którzy dobrze wiedzą, że w ten sposób podcina się gałąź, na której się siedzi. Ale rzadko siedzą na niej ci, którzy są nastawieni na szybki zysk i nie są związani najczęściej z tak zwanym rybołówstwem pokoleniowym. Podobnie jest z odławianiem łososia, na którego są dość ostre limity. Więcej za to można złowić troci. Dlatego też niektórzy rybacy, łowiąc łososia, wpisują, że odławiają troć.

\*\*\*

Kryzys niebezpiecznie się przeciąga. Wydaje się, że jedynym rozwiązaniem jest utworzenie silnej i jednolitej organizacji polskich rybaków. Takiej, która stanie się dla brukselskich i warszawskich władz partnerem trudnym do zlekceważenia. ■



PREZYMISŁAW GRZYŃ

Historia Pomorza

# Gildy waleckie

Młodzi historycy z Wałcza sięgają do niedalekiej historii swojego miasta i udostępniają nieznaną dotąd współczesnym mieszkańcom fragmenty dziejów.

Bractwa strzeleckie (gildy), zwane inaczej kurkowymi, były najstarszą organizacją społeczną, zrzeszającą mieszkańców różnej profesji. Znane są bractwa polskie, z najsłynniejszym krakowskim na czele. W okresie średniowiecza bractwa miały poważne znaczenie dla obronności grodu, pozwalając utrzymać umiejętności strzeleckie mieszkańców na przyzwoitym poziomie. Organizowano zawody strzeleckie na okres Zielonych Świątek, w formie wielkich festynów, które trwały trzy dni. Największe gminy posiadały wielowiekowe tradycje. Najstarsze bractwo powstało w Człopie już w roku 1396.

## Gilda walecka

Gilda strzelców z Wałcza powstała w 1536 roku. Należały do niej liczne jeziora i łąki przy Dobrych, składające się na tak zwany kamp strzelców (w 1835 roku zostały sprzedane gminie Ostrowiec). Król strzelców otrzymywał przywilej warzenia piwa w nieograniczonych ilościach oraz sporządzania wina. Poza tym miał prawo do korzyści z pól rolnych. W porozumieniu z gildą było mu wypłacane także osiem talarów niemieckich rocznie z miejskich podatków od napojów, tzw. czopowe. Król Fryderyk Wilhelm IV podarował w 1840 roku gildzie flagę czerwono-niebieską i cztery srebrne medale za zasługi. Bractwo strzelców nie korzystało zbyt długo z tego sztandaru. W 1879 r. zlecono wykonanie nowej flagi z zielonego i białego jedwabiu. Dom i siedziba strzelców znajdowała się nad Jeziorem Zamkowym. Był to mały dom z salą konferencyjną. Z tyłu budynku znajdował się drewniany budynek gospodarczy, natomiast w głębi na łące rozstawiona była tarcza strzelnicza. W 1898 ro-



**Pochód waleckich strzelców**

ku wybudowany został nowy dom strzelecki. W 1914 roku cała posesja została sprzedana, a na skraju Bukowiny postawiono nową halę strzelecką. Co roku na Zielone Świątki odbywał się festyn strzelecki, trwający 3 dni. Już wczesnym rankiem grała kapela muzyczna, w południe zaś rozpoczynała się uroczystość. Odbywała się konkurencja strzelania z broni dużego i małego kalibru o wartościowe nagrody. Bractwo wybierało także nowego króla i jego dwóch rycerzy. Wieczorem odbywały się tańce. W Zielone Świątki miały miejsce również sportowe zawody o mistrzostwo w Gau Pommern. Pozdrowieniem strzeleckim był zwrot: „Dobry cel”.

## Gilda w Tucznie

Bractwa strzeleckie miały swoją siedzibą również w innych miejscowościach naszego regionu. W Tucznie właściciel zamku von Wedell nadał gildzie nowe oryginalne przywileje i statuty. Były one przechowywane w schowku wraz z pismem od Fryderyka Wielkiego. Ów schowek – kunsztownie wykonany ze stali – był zrobiony przez miejscowe-

go rzemieślnika. Podczas wielkiego pożaru w sierpniu 1834 roku uległ, niestety, zniszczeniu. Gilda w Tucznie składała się w dużej mierze ze starszych mężczyzn. Ich wymarsze często stawały się okazją do wymyślania dowcipów. Według statutu do gildy mogli należeć tylko zasłużeni mieszkańcy. Nikogo na zwoływanych apelach nie mogło brakować, tylko choroba mogła usprawiedliwić nieobecność. Pewnego razu zabrakło jednego brata. Okazało się, że jego buty w szafie tak się wysuszyły i stwardniały, że musiał je rozmiękczyć w jeziorze przy zamku. Jeden but odpłynął i dlatego nie mógł stawić się na apel – tyle legenda.

## Gilda w Człopie

Bractwo strzeleckie w Człopie zostało założone już w 1396 roku. Każdy członek bractwa miał obowiązek wpłacania do „brackiej” kasy kwoty 12 guldenów oraz dostarczania 4 funtów (ok. 2 kg) wosku rocznie. Podczas uroczystych procesji z okazji świąt w mieście członkowie

nieśli długie świece. Kurkowi bracia mieli bezwzględny obowiązek obsadzania określonych miejsc (i ich obrony) na miejskich murach. Ponadto powinni byli posiadać stosowną broń strzelecką i należycie dbać o jej stan. Ożywienie działalności bractwa nastąpiło w roku 1813, podczas wojen napoleońskich. W tamtych czasach niemal każdy mieszkaniec Człopy posiadał podobno strzelbę, aby bronić miasteczka przed francuskimi maruderami – niedobitkami napoleońskiej wielkiej armii, wycofującej się różnymi szlakami po klęsce wyprawy na Rosję w 1812 roku. W roku 1826 bractwo strzeleckie w Człopie zostało formalnie ponownie założone za sprawą ówczesnego burmistrza miasta, który w krótkim czasie przyjął w szeregach bractwa 86

członków. Członkowie bractwa pełnili rolę pewnego rodzaju „milicji” czy straży miejskiej w okresie różnych wydarzeń burzliwego XIX wieku.

**PRZEMYSŁAW BARTOSIK**



**PRZEMYSŁAW BARTOSIK** – młody historyk i regionalista z Wałcza. Studiował historię w Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku. Pracuje jako nauczyciel historii i bibliotekarz w Wałczu.

Apostolskie Dzieło Pomocy dla Czyścica

# Pomoc żyjących dla zmarłych

Dla chrześcijan śmierć nie kończy życia, a jedynie przeprowadza je do wieczności.

Sługa Boży ojciec Hadrian Osmołowski, patron emigrantów, zaczął okazywać radość, gdy przebywając na obczyźnie, dowiedział się o śmierci matki. Na zdziwienie współbraci zakonnych odrzekł: „Jak nie cieszyć się w takiej chwili, skoro moja ukochana mama jest w niebie!”. Tak realnie widzieć wieczność i mieć świadomość, że śmierć nie kończy życia, a jedynie je przemienia, potrafią ludzie głębokiej wiary.



TERESA NOWAK

## Niezwykłe wydarzenie

Śmierć nie przecina więzów miłości z naszymi zmarłymi. Kościół przypomina o łączności wiernych na ziemi ze zmarłymi będącymi w czyścicu i świętymi w niebie. Zmarli, cierpiący w czyścicu, mogą dowiedzieć się o nas, jeśli im na to Bóg pozwoli. Znając nasze potrzeby, modlą się i uzyskują dla nas konieczne łaski. Te modlitwy, kierowane do Boga za pośrednictwem dusz czyścicowych o opiekę nad żyjącymi, są bardzo skuteczne. Świadczy o tym choćby wydarzenie, które miało miejsce w Paryżu w ubiegłym stuleciu, przedstawione w książce J. Kellera „Czyścic”. Pewna biedna służąca co miesiąc zamawiała Mszę św. za zmarłych. Kiedyś, szukając po mieście pracy, wstąpiła do kościoła pw. św. Eustachiusza. W zakrystii zamówiła Najświętszą Ofiarę za dusze zmarłych. Pobożnie uczestniczyła we Mszy św. Kiedy wychodziła ze świątyni, podszedł do niej młody, wysoki i elegancko ubrany mężczyzna, który zapytał, czy ma pracę, a po usłyszeniu odpowiedzi wskazał adres, gdzie pracę znajdzie. Nowa pracodawczyni była zaskoczona jej

Kapelan hospicjum u chorego

wizytą. Gdy rozmawiały, służąca zobaczyła portret mężczyzny wiszący nad biurkiem i zawołała: „To jest portret tego pana, który mnie tu przysłał”. Na te słowa właścicielka domu krzyknęła i straciła przytomność. Kiedy doszła do siebie, ucisnęła służącą serdecznie i powiedziała: „Nie będziesz mi służącą, ale moją córką. Ten pan, którego spotkałaś, jest moim synem. Zmarł przed dwoma laty i widocznie tobie zawdzięcza uwolnienie z czyścica”.

## Pomoc dla czyścica

Zgromadzenie Wspomocznicy Duszy Czyścicowych niesie pomoc zmarłym odbywającym swój czyścic. Siostry tego zakonu ofiarowują wszystkie swoje modlitwy i czyny w intencji zmarłych. Zgromadzenie – powołane przez ojca Honorata Koźmińskiego – swój apostołat pełni wśród świeckich, aby w ten sposób pociągać ludzi do życia chrześcijańskiego oraz zachęcać do wspomagania czyścica. Ponieważ nie są w stanie dotrzeć do każdej parafii, kilkanaście lat temu powołały Apostolskie Dzieło Pomocy dla Czyścica. W

Dzieło może włączyć się każdy praktykujący katolik, niezależnie od stanu i wieku, którego ożywia pragnienie niesienia pomocy zmarłym. Patronami Dzieła są: Maryja – Pośredniczka łask i święty Franciszek z Asyżu. Każdy członek Dzieła stara się żyć w stanie łaski uświęcającej i korzystać z darów Eucharystii. Czyta Pismo Święte i przenika swoje życie treścią Ewangelii. Pragnie być w swoim środowisku apostołem miłości, dobroci, przebaczenia i pokoju, aby w ten sposób utworzyć drogę Chrystusowi do ludzkich dusz.

Jest także apostołem na rzecz czyścica i pomocy poddanym oczyszczeniu: codziennie modli się za konających i zmarłych, nakłania ludzi do przebaczenia zmarłemu wszystkich krzywd i uraz, ofiarowuje w intencji zmarłych swoje obowiązki stanu i zawodu oraz chętnie bierze udział we Mszy św. w intencji cierpiących w czyścicu.

**TERESA NOWAK**

Adres:  
Apostolskie Dzieło Pomocy dla Czyścica,  
05-230 Kobylka k. Warszawy,  
ul. Marii Curie Skłodowskiej nr 4,  
tel. 022/786 26 11

## MODLITWA

Panie Jezu Chryste, Ty wypełniając odwieczny plan miłości Ojca za sprawą Ducha Świętego, przyjąłeś ciało ludzkie z Maryi Dziewicy i stałeś się człowiekiem, aby wyzwolić świat z niewoli grzechu. Dokonałeś tego całym swoim życiem, a zwłaszcza przez swoją mękę, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. Na krzyżu również z Twojego boku zrodził się Kościół, który nabyłeś za cenę swojej Krwi, aby jednoczył w sobie cały Lud Boży i prowadził go do zbawienia. Należą do niego wszyscy, którzy wierzą w Ciebie i z Tobą są zjednoczeni; zarówno ci, którzy znajdują się już w domu Ojca i śpiewają Ci pieśń uwielbienia, jak i ci, którzy pielgrzymują jeszcze na ziemi oraz oczyszczający swoją miłość w czyścicu. Uznając w pełni tę wspólnotę Mistycznego Twojego Ciała i wzajemne udzielanie sobie dóbr duchowych, pragną całym sercem poświęcić się wspomaganium Kościoła cierpiącego. W tym celu, w zjednoczeniu z Twoją ofiarą krzyżową, przez ręce Maryi Pośredniczki łask, ofiaruję wszystkie modlitwy i prace, trudy i radości za konających i zmarłych poddanych oczyszczeniu, błagając Cię o przyspieszenie ich wejścia do chwały, gdzie wraz z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków.

Amen.

## PANORAMA PARAFII

W Stobnie

## Pod patronatem św. Franciszka

Według historycznych przekazów, Stobno powstało w 1597 roku. Wówczas wioska należała do Królestwa Polskiego.

W centrum wsi powstał kościół katolicki, który uległ zniszczeniu podczas zawieruchy protestanckiej. Wielokrotne próby jego odbudowy nie doszły do skutku. Dopiero staraniem prałata Kallera, proboszcza pilskiego i zarządcy Prałatuły Pilskiej, w połowie 1926 r. rozpoczęto budowę nowej świątyni, którą rok później zakończono. Poświęcenie kościoła odbyło się 9 października 1927 r. Po wojnie kościołem zarządzali kapucyni z parafii św. Antoniego z Piły, a później księża salezjanie z parafii Świętej Rodziny. We wrześniu 1952 r. Stobno stało się samodzielną parafią. Pierwszym proboszczem został ks. Feliks Żółnowski.

## Troska o kościół

W sierpniu 1993 r. Stobno przeszło pod administrację księży diecezjalnych, a proboszczem został ks. Jan Jasiński. Ten ostatni zrobił dla parafii wiele dobrego. Za jego kadencji kościół w Stobnie został pokryty nową blachą, wewnątrz został odmalowany, a wokół kościoła i plebanii zrobiono nowe ogrodzenie. Kiedy w 1999 r. do Stobna przybył ks. Mirosław Konieczny, także on kontynuował prace.

W kościele filialnym w Ługach Ujskich gruntownie odremontowano zabytkową dzwonnice z 1855 r. Wyremontowano także dom pogrzebowy oraz postawiono w centrum wsi kapliczkę. W kościele w Stobnie pomalowano dach plebanii, przebudowano kominy. Powstała także salka, w której spotykają się dzieci. Ostatnio w czasie prac remontowych na strychu kościoła ks. proboszcz odnalazł dwie figurki aniołków. Choć były zniszczone, pomyślał, że warto je odnowić. Teraz odrestaurowane zdobią ołtarz główny. Ciekawym elementem jest także witraż z 1927 r., przedstawiający św. Cecylię. Prócz renesansowego dzwonu z 1595 r. do zabytków należy zaliczyć także chrzcielnicę z XIX wieku i krzyż z 1866 r.

## Życie parafii

Warta odnotowania jest także inicjatywa ks. M. Koniecznego, który w 2002 r. zorganizował peregrynację Pisma Świętego. Od kilku lat w parafii działa Oddział Akcji Katolickiej, której prezesem jest Andrzej Aninowski. Prowadzi on także zespół młodzieżowy. Co roku Akcja Katolicka organizuje festyn parafialny, z którego dochód przeznaczają się na cele parafii. W tym roku z funduszy tych ministranci wyjechali nad morze. W parafii działają dwie róże Żywego Różańca. W pierwszy piątek każdego miesiąca w obydwu kościołach odby-



KRZYSZTOF DĘGA

wa się spowiedź święta i Msza św. dla chorych. Co roku w parafii ma miejsce Droga Krzyżowa. W tym roku zorganizowano ją po raz czwarty. Tym razem odbyła się w Ługach Ujskich.

25 maja w czasie bierzmowania ordynariusz diecezji bp Kazimierz Nycz poświęcił tablicę wdzięczności Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, ufundowaną przez parafian. W maju 2005 r. odbyła się coroczna piesza pielgrzymka do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu. Wzięło w niej udział 50 parafian. Staraniem księdza proboszcza od 6 sierpnia w każdą sobotę o godz. 16.00 w Ośrodku Hipoterapii dla Dzieci Niepełnosprawnych w Stobnie odprawiana będzie Msza św.

KRZYSZTOF DĘGA



## KS. MIROSŁAW KONIECZNY,

proboszcz. Wyświęcony 28 maja 1989 r. w Kołobrzegu. Do tej pory pracował jako wikariusz w Mielnie, Sianowie i Słupsku. Od 28 listopada 1999 r. jest proboszczem parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Stobnie.

Kościół pw. św. Franciszka z Asyżu w Stobnie

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Chciałbym podkreślić, że jest wiele rodzin, dla których odległość czy warunki pogodowe nie stanowią przeszkody do uczestnictwa w niedzielnej Mszy świętej. Wiele osób zaangażowanych jest w życie parafii: w Akcję Katolicką, kółko Żywego Różańca, w scholę. Stale też powiększa się rzesza ministrantów. Nasi parafianie borykają się przede wszystkim z brakiem pracy. Rolnicy nie mają gdzie sprzedawać swoich produktów. W Stobnie zlikwidowano m.in. mleczarnię. Bezrobotni parafianie wyjeżdżają do pracy za granicą. Wiąże się to z bolesnym problemem rozdzielenia rodzin. Wielkim problemem jest też alkoholizm, chociaż pocieszającym jest fakt, że nałóg się nie rozszerza. Problemem duszpasterskim jest sytuacja młodych ludzi, którzy żyją ze sobą bez ślubu, pod okiem rodziców, łamiąc w ten sposób VI przykazanie Boże – nie cudzołóż.

## Zapraszamy na Msze św.

- Stobno: dni powszednie 17.00 (latem 18.00)
- niedziele i święta 8.00, 12.00
- Ługi Ujskie: niedziela 10.00.